

Domino – Jerzy Michotek

Domino, Domino
Znów na balu w operze się zjawił
Domino, Domino
Intryguje, podnieca, ciekawi
Wśród tańczących par
Rośnie szept i gwar
Domino, Domino
Zagadkowy jak sfinks Domino
Wir masek faluje w grze świateł i barw
On jeden się snuje jak okręt wśród raf
Niewiadomy, nieznajomy
Tajemniczy Domino
Zakładów przegrano już chyba ze sto
Próbując dociekać, kim jest Domino
Aż nad ranem piękna pani
Zagadnęła szeptem go
Domino, Domino
Twoje oczy to gwiazdy o świcie
Domino, Domino
Ja też sama wędruję przez życie
Gdy się skończy bal
Tam w ostatniej z sal
Czekaj mnie, wrócę tu
Bywaj zdrów, kocham cię, Domino

Bal skończył się, wszyscy rozeszli się już
Ktoś jeden pozostał, drzwi zamknął na klucz
Długo w oknie stał samotnie
A za oknem wstawał brzask
A potem stuknięcia rozległy się dwa
I szept: "Domino, otwórz, otwórz, to ja"
Zegar z wieży w dzwon uderzył
Głos powtarzał raz po raz
Domino, muszę iść
Widzisz, niebo już całkiem zbielało
Domino, może dziś

Własne serce cię twe oszukało
Może to twój błąd
Że odchodzę stąd
Spod tych drzwi, w chwilę złą
Bywaj zdrów, wybac mi, Domino
Domino, Domino
Jeszcze echo zawodzi i łka
Domino, Domino
Noc umiera w objęciach dnia



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych